

Sygn. akt I ACa 838/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Romana Górecka

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Paulina Aslanowicz

Protokolant: Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Usługowo - Handlowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko T. L.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 marca 2016 r., sygn. akt XXIV C 1125/15

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Usługowo - Handlowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz T. L. kwotę 810 zł (osiemset dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.***

Paulina Aslanowicz Romana Górecka Maciej Dobrzyński

I ACa 838/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 listopada 2015 r. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. wniosła o nakazanie pozwanemu T. L. opublikowania sprostowania wiadomości podanych w artykule zamieszczonym w nr (...) (...) pt. (...) o następującej treści:

„Sprostowanie

W treści artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.08.2015 r. (...), na str. od 14 do 20, pt. (...), którego autorami są W. C. i M. K., we fragmencie oznaczonym śródtytułem (...), zawarte są następujące nieprawdziwe wiadomości:

1. Nieprawdą jest, że praktyką Spółki (...) jest zatrudnianie kelnerek na umowach śmieciowych oraz, że w 2013 r. po opublikowaniu w jednej z gazet informacji, że w związkowym (...) ludzie pracują na śmieciówkach, D. wyprowadził kelnerki z umowami śmieciowymi do zewnętrznej firmy.

W rzeczywistości w 2013 r. Spółka (...) zatrudniała w Sanatorium (...) średnio 20 kelnerek na podstawie umowy o pracę. Obecnie w Sanatorium (...) utrzymywane jest zatrudnienie kelnerek na podstawie umowy o pracę na poziomie 20 osób. W 2013 r. Spółka w Sanatorium (...) miała zawartą umowę zlecenia tylko z dwiema osobami na stanowisku kelner. Była to kelnerka, z którą w lutym 2013 r. Spółka zawarła umowę o pracę i która nadal jest jej pracownikiem oraz kelner, który w czerwcu 2013 r. rozwiązał umowę o pracę i nie pracuje już w Sanatorium (...) ani na podstawie umowy ze Spółką ani na podstawie umowy z firmą zewnętrzną.

Spółka (...) jest stroną umowy z firmą (...). Firma ta świadczyła dla Spółki usługi outsourcingowe polegające m.in. na pracach pomocniczych w gastronomii, w tym w obsłudze kelnerskiej. W okresie większego popytu na usługi gastronomiczne w sezonie letnim, świadczone także dla gości spoza Sanatorium (...), dodatkowe kelnerki obsługują gości na podstawie powyższej umowy. Spółka (...) nie posiada żadnej wiedzy o formie zatrudnienia tych osób u kontrahenta ani też nie ma wpływu na formę ich zatrudnienia przez niezależny podmiot gospodarczy.

Żadna z kelnerek nie będących pracownicami Spółki (...), które obsługują gości w Sanatorium (...) na podstawie wyżej wskazanej umowy, nie została w 2013 r. „wyprowadzona” ze Spółki do firmy (...).

2. Nieprawdą jest, że w Spółce (...) kelnerki otrzymały w zeszłym roku - w zależności od liczby przepracowanych lat - podwyżki w kwotach od 20 do 70 zł. Prawdziwe dane o podwyżkach dla pracowników Spółki (...) w 2014 r. są następujące: zgodnie z ustaleniami dokonany na spotkaniu Zarządu Spółki D. z przedstawicielami Organizacji (...) zawartymi w protokole z 16.10.2013 r. wzrost wynagrodzeń w 2014 r. został ustalony dla pracowników Sanatorium (...) w wysokości 13%, a dla pozostałych pracowników Spółki (...) - 7%. Zrealizowane podwyżki dla 20 kelnerek w sanatorium (...) wyniosły w 2014 r. kwoty od 230,-zł do 334,-zł. Podwyżki nie były zależne od „przepracowanych lat”, gdyż były wyliczane od podstawy, którą stanowiło wynagrodzenie zasadnicze. Żadna z kelnerek nie dostała podwyżki niższej niż 230,- zł, a więc w ogóle nie było podwyżek „od 20 do 70 złotych”.

Wobec powyższego Redakcja (...) prostuje treść artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.09.2015 (...) pt. (...) w sposób wskazany powyżej i przeprasza czytelników za podanie nieprawdziwych informacji.”

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 14 grudnia 2015 r. T. L. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. na rzecz T. L. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W numerze (...), 7-13.09.2015 (...) ukazał się artykuł pt. (...). W publikacji na stronie 19 w śródtytule (...)” pojawiły się następujące stwierdzenia: „W 2013 r. wybucha skandal, gdy jedna z gazet pisze, że w związkowym (...) ludzie pracują na śmieciówkach. (...) Po aferze z 2013 r. D. formalnie nie ma problemu. Wyprowadził dziewczyny z umowami śmieciowymi do zewnętrznej firmy. Dziś część kelnerek ma umowy o pracę z D., a część śmieciówki w firmie zewnętrznej. Wszystkie obsługują gości (...). Jedna z naszych rozmówczyń pokazuje nam grafik dyżurów: dwie tabelki, w jednej nazwiska kelnerek zatrudnionych na umowę o pracę, w drugiej - na umowę zlecenie. Tych pierwszych jest 20, drugich - 10. (...) A sytuacja ze śmieciówkami jest patologiczna. Jedna z dziewczyn pracuje na umowie-zlecenie

już piąty rok. W tym czasie kelnerki ani razu nie dostały premii czy nagrody. Podwyżka była jedna w zeszłym roku. W zależności od liczby przepracowanych lat dostawało się od 20 do 70 zł.”.

Redaktorem naczelnym (...) jest T. L..

Pismem z dnia 22 września 2015 r. nadanym w urzędzie pocztowym 23 września 2015 r. skierowanym do T. L. powódka wniosła o sprostowanie zakwestionowanych informacji. Treść sprostowania była tożsama z treścią wskazaną w żądaniu pozwu. Pismo zawierające wniosek o sprostowanie było podpisane przez pełnomocnika powódki - radcę prawnego M. S.. Wobec braku reakcji pozwanych, powódka skierowała powództwo do sądu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd I instancji wskazał, że przedmiotem postępowania sądowego w sprawie o nakazanie sprostowania, co do zasady, nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych. Z tego względu oddaleniu podlegały wnioski dowodowe pozwanego o przesłuchanie świadków W. C. i M. K. oraz o dopuszczenie dowodów wskazanych w punktach od b) do g) odpowiedzi na pozew na okoliczność prawdziwości informacji, ich treści i źródeł informacji. Okoliczności te nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie oddaleniu polegały wnioski dowodowe powódki wskazane w pozwie o przesłuchanie świadka R. B., przesłuchanie w charakterze strony członków zarządu powodowej spółki oraz dowody z dokumentów na okoliczność nieprawdziwości informacji zawartych w materiale prasowym.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczność publikacji spornego materiału prasowego na łamach gazety papierowej (...) była między stronami bezsporna. Powódka złożyła do akt sprawy kopię artykułu pt.(...), a pozwany wiarygodności tego dokumentu nie kwestionował. Termin wskazany w art. 31a ust. 3 ustawy Prawo prasowe (dalej jako Pr. prasowe) został zachowany.

Podstawą roszczenia powódki jest art. 31a Pr. prasowego, zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podmiotem zobowiązanym do opublikowania sprostowania jest wyłącznie redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma.

Przedmiotem sprostowania prasowego są wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe. Zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie przeważa obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Instytucja sprostowania ma służyć przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwiają zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 Pr. prasowego redaktor naczelny odmawia publikacji sprostowania, jeżeli to sprostowanie nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7. W myśl zaś art. 31a ust. 4 Pr. prasowego sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym adres może być zastrzeżony do wiadomości redaktora naczelnego. Prawo do sprostowania oznacza prawo zainteresowanego do przedstawienia własnej wersji zdarzeń, odmiennej od tej, która została przedstawiona w publikacji prasowej. Tym samym w świetle art. 31a ust. 1 Pr. prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest więc zawsze zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od

opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany Prawem prasowym. Identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu musi przy tym wynikać z treści samego sprostowania. Istota sprostowania jako subiektywnej wypowiedzi zainteresowanego, wynika nie tylko z konieczności identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, ale również bezpośrednio z przepisów Prawa prasowego, tj. art. 31a ust. 4 i 5.

W przedmiotowej sprawie strona powodowa wносиła o zobowiązanie redaktora naczelnego do opublikowania sprostowania o treści wskazanej w pozwie - bez podpisu zainteresowanego i podania jego nazwy. Co więcej powódka wносиła, aby sprostowanie opatrzone zostało podpisem zawierającym stwierdzenie, że „Redakcja (...) prostuje treść artykułu (...) i przeprasza czytelników”. Uwzględnienie tak sformułowanego żądania powódki skutkowało by wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Z treści wyroku uwzględniającego powództwo wynikałoby bowiem, że pozwany zobowiązany został w istocie do autosprostowania uprzednio podanych przez siebie nieprawdziwych (w ocenie powódki) informacji, ich odwołania. Do takiego wniosku bowiem prowadziło pominięcie w żądaniu pozwu wskazania, że autorem powyższego tekstu jest sam zainteresowany, nie zaś redaktor naczelny. Co więcej z treści żądanego sprostowania wynika, że sprostowanie ma pochodzić od „Redakcji (...), zaś redakcja ma dodatkowo przeprosić czytelników za podane w artykule informacje. Jest to żądanie nie tylko niespełniające wymogu formalnego wskazanego w treści art. 31a ust. 4, ale i sprzeczne z istotą i charakterem instytucji sprostowania. Żądanie pozwu wskazuje iż strona powodowa myli instytucję sprostowania z możliwością dochodzenia ochrony prawnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Całkowicie bezzasadne było bowiem, na gruncie wskazanej podstawy prawnej, żądanie przeproszenia za treść podanych w artykule informacji. Instytucja sprostowania nie przewiduje środków prawnych wskazanych w art. 24 k.c.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, iż podpis jej pełnomocnika pod treścią pisma zawierającego wniosek o sprostowanie oraz pod treścią pozwu był tożsamy z podpisaniem tekstu sprostowania i oznaczaniem nazwy powódki. Podpis ten potwierdzał jedynie dokonanie powyższych czynności w imieniu i na rzecz powódki. Nie ulegało wątpliwości Sądowi I instancji, że wymóg podpisu i oznaczenia nazwy (ewentualnie imienia i nazwiska w przypadku osób fizycznych) zawarty w treści art. 31a ust. 4 Pr. prasowego odnosi się do samej treści sprostowania, a nie treści pism kierowanych do redaktora naczelnego, w których żąda się publikacji tego sprostowania. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy miało to nawet drugorzędne znaczenie, bowiem z treści sprostowania wynikało jednoznacznie, że intencją powódki było żądanie opublikowania sprostowania pochodzącego od redakcji (...), a nie samej powódki.

Sąd Okręgowy wskazał również, że sąd orzekający nie ma nie tylko obowiązku, ale również uprawnienia, do ingerowania w treść żądanego sprostowania, a szczególnie zamieszczania dodatkowej informacji, nie objętej treścią żądania, od kogo pochodzi i kto jest autorem oświadczenia, które opublikować ma podmiot wskazany w żądaniu pozwu. Takie uzupełnienie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż może to prowadzić do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa) i zmieniać sens takiego żądania. Nie wyklucza to całkowicie możliwości ingerencji w zaprezentowany tekst sprostowania ale dotyczy to zdecydowanie innych przypadków.

Ze wskazanych przyczyn Sąd I instancji oddalił zatem przedmiotowe powództwo. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były pozostałe zarzuty dotyczące samej treści sprostowania oraz jego objętości.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości.
Zarzuciła:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a/ art. 31 ust. 4 Pr. prasowego polegające na:

- wadliwej wykładni ograniczającej pojęcie „sprostowania” użyte w tym przepisie jedynie do fragmentu sprostowania, o którym mowa w art. 31a Pr. prasowego i przyjęcie wskutek takiej wykładni, że sprostowanie z dnia 22 września 2015 r., którego opublikowania żądała powódka od pozwanego, nie odpowiada wymogom formalnym przewidzianym w tym przepisie, jako że nie zawiera podpisu wnioskodawcy i jego nazwy, podczas gdy w rzeczywistości sprostowanie powódki (rozumiane prawidłowo) oba te elementy zawiera i tym samym spełnia wymogi formalne przewidziane w przedmiotowym przepisie;

- wadliwej wykładni wyrażającej się w przyjęciu, że przepis art. 31a ust. 4 Pr. prasowego zawiera w swojej treści samoistną podstawę do uznania, że pozwany nie był zobowiązany do opublikowania żądanego przez powódkę sprostowania, a tym samym powództwo powinno ulec oddaleniu, podczas gdy przepis ten nie zawiera żadnych postanowień określających jakiegokolwiek następstwa uchybienia zawartym w nim wymogom formalnym,

b/ art. 24 § 1 k.c. polegające na jego nieprawidłowej subsumcji prowadzącej do uznania, że wniosek powódki o opublikowanie sprostowania stanowi w istocie wniosek o opublikowanie oświadczenia wypełniającego dyspozycję art. 24 § 1 k.c., podczas gdy powódka jednoznacznie sformułowała swoje żądanie jako wniosek o sprostowanie na podstawie art. 31a ust. 1 Pr. prasowego, a więc nie ma żadnych podstaw, które uzasadniałyby dokonanie przez Sąd I instancji wykładni oświadczenia woli powódki zawartego w piśmie z dnia 22 września 2015 r. jako oświadczenia przewidzianego w art. 24 § 1 k.c.,

2/ naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a w szczególności:

a/ art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych stron w oparciu o wcześniej dokonane założenie, że zarzuty pozwanego są słuszne oraz o błędną ocenę, iż wnioskowane dowody są nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie tych dowodów miało istotne znaczenie dla ustalenia, czy sprostowanie, którego opublikowania żądała powódka od pozwanego wypełnia przesłanki przewidziane w art. 31a ust. 1 Pr. prasowego, w szczególności miały one wykazać, że sprostowanie to odnosi się do treści nieścisłej i nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym i że jest ono rzeczowe,

- w konsekwencji powyższego naruszenia doszło do nierozpoznania przez Sąd istoty sprawy poprzez zaniechanie zbadania wystąpienia przesłanek warunkujących obowiązek opublikowania przez pozwanego żądanego przez powódkę sprostowania,

b/ art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak przytoczenia w sposób prawidłowy i jednoznaczny podstawy prawnej wyroku, w szczególności podstawy prawnej oddalenia powództwa, a przez to uniemożliwienie kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania wiadomości podanych w artykule zamieszczonym w nr (...) (...) pt. (...) o następującej treści:

Sprostowanie

W treści artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.08.2015 (...), na str. od 14 do 20, pt. (...), którego autorami są W. C. i M. K., we fragmencie oznaczonym śródtytułem (...), zawarte są następujące nieprawdziwe wiadomości:

1. Nieprawdą jest, że praktyką Spółki (...) jest zatrudnianie kelnerek na umowach śmieciowych oraz, że w 2013 r. po opublikowaniu w jednej z gazet informacji, że w związkowym (...) ludzie pracują na śmieciówkach, D. wyprowadził kelnerki z umowami śmieciowymi do zewnętrznej firmy. W rzeczywistości w 2013 r. Spółka (...) zatrudniała w Sanatorium (...) średnio 20 kelnerek na podstawie umowy o pracę. Obecnie w Sanatorium (...) utrzymywane jest zatrudnienie kelnerek na podstawie umowy o pracę na poziomie 20 osób. W 2013 r. Spółka w Sanatorium (...) miała

zawartą umowę zlecenia tylko z dwiema osobami na stanowisku kelner. Była to kelnerka, z którą w lutym 2013 r. Spółka zawarła umowę o pracę i która nadal jest jej pracownikiem oraz kelner, który w czerwcu 2013 r. rozwiązał umowę i nie pracuje już w Sanatorium (...) ani na podstawie umowy ze Spółką ani na podstawie umowy z firmą zewnętrzną.

Spółka (...) jest stroną umowy z firmą (...). Firma ta świadczyła dla Spółki usługi outsourcingowe polegające m.in. na pracach pomocniczych w gastronomii, w tym w obsłudze kelnerskiej. W okresie większego popytu na usługi gastronomiczne w sezonie letnim, świadczone także dla gości spoza Sanatorium (...), dodatkowe kelnerki obsługują gości na podstawie powyższej umowy. Spółka (...) nie posiada żadnej wiedzy o formie zatrudnienia tych osób u kontrahenta ani też nie ma wpływu na formę ich zatrudnienia przez niezależny podmiot gospodarczy.

Żadna z kelnerek nie będących pracownicami Spółki (...), które obsługują gości w Sanatorium (...) na podstawie wyżej wskazanej umowy, nie została w 2013 r. „wyprowadzona” ze Spółki do firmy (...).

2. Nieprawdą jest, że w Spółce (...) kelnerki otrzymały w zeszłym roku - w zależności od liczby przepracowanych lat - podwyżki w kwotach od 20 do 70 zł. Prawdziwe dane o podwyżkach dla pracowników Spółki (...) w 2014 r. są następujące: zgodnie z ustaleniami dokonanymi na spotkaniu Zarządu Spółki D. z przedstawicielami Organizacji (...) zawartymi w Protokole z 16.10.2013 r. wzrost wynagrodzeń w 2014 r. został ustalony dla pracowników Sanatorium (...) w wysokości 13%, a dla pozostałych pracowników Spółki (...) - 7%. Zrealizowane podwyżki dla 20 kelnerek w sanatorium (...) wyniosły w 2014 r. kwoty od 230,-zł do 334,-zł. Podwyżki nie były zależne od „przepracowanych lat”, gdyż były wyliczane od podstawy, którą stanowiło wynagrodzenie zasadnicze. Żadna z kelnerek nie dostała podwyżki niższej niż 230,- zł, a więc w ogóle nie było podwyżek „od 20 do 70 złotych”. Wobec powyższego Redakcja (...) prostuje treść artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.09.15 (...) pt. (...) w sposób wskazany powyżej i przeprasza czytelników za podanie nieprawdziwych informacji.”;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu w pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 zł;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 5 maja 2016 r. pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem odwoławczym, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy, przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia oraz jednocześnie uznaje za wystarczające do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. W istotnej części należało również podzielić materialnoprawną ocenę żądania strony powodowej dokonaną przez Sąd I instancji. Zarzuty apelacji były bezzasadne i nie mogły prowadzić do podważenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Za ugruntowane w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego uznać należy stanowisko, że zasadniczą funkcją sprostowania prasowego jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 Pr. prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, choć i taką funkcję pośrednio realizuje, co przewidziany przez Prawo prasowe szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony. Sprostowanie prasowe ma umożliwić zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska,

przedstawienia swojej wersji wydarzeń i tym samym realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu przedstawienie opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się poprzednio informacje dotyczące zainteresowanego (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2015 r., VI ACa 256/15, LEX nr 1683349 oraz z dnia 7 maja 2015 r., VI ACa 401/15, LEX nr 1808813; czy też uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114).

Prawo do sprostowania oznacza zatem prawo zainteresowanego do przedstawienia własnej wersji zdarzeń, odmiennej od tej, która została przedstawiona w publikacji prasowej. Autorem sprostowania jest więc zawsze sam zainteresowany, a samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu musi wynikać z treści samego sprostowania. W świetle subiektywnej koncepcji sprostowania, która dominuje w orzecznictwie i którą podziela Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania, ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, tj. prasy i zainteresowanego. W tej sytuacji kluczowa jest kwestia świadomości odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej subiektywny punkt widzenia na określone fakty i zdarzenia. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego nie występuje zatem ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia wynika zatem już z samej istoty sprostowania jako subiektywnej wypowiedzi zainteresowanego. Nadto z przepisów Prawa prasowego, tj. art. 31a ust. 4 i 5 Pr. prasowego, można wywieść obowiązek podpisania treści tekstu sprostowania stanowiącego przedmiot publikacji. Zgodnie z art. 31a ust. 4 sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Z kolei art. 31a ust. 5 przewiduje, że adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używanym przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji. Przepis ten wyraźnie przewiduje zatem wyjątek od ogólnej reguły podpisania publikowanej treści sprostowania imieniem i nazwiskiem zainteresowanego (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2015 r., VI ACa 256/15 oraz z dnia 5 lutego 2016 r., I ACa 2160/15, LEX nr 2017671).

W świetle powyżej przedstawionych rozważań nie można było zgodzić się z zarzutem apelacji co do wadliwej wykładni art. 31a ust. 4 Pr. prasowego przez Sąd Okręgowy. Apelująca o tyle tylko ma rację, że rzeczywiście ustawodawca w ustawie Prawo prasowe nie posługuje się pojęciem „sprostowanie” w sposób konsekwentny. W art. 31a ust. 3 Pr. prasowego wskazuje się, że sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego, co należy potraktować jako swoisty skrót myślowy. W placówce pocztowej może zostać nadana jedynie przesyłka zawierająca pismo z wnioskiem o sprostowanie i sam tekst sprostowania i tak należy rozumieć pojęcie „sprostowanie” na gruncie art. 31a ust. 3 Pr. prasowego. To, że postępowanie w przedmiocie sprostowania inicjowane jest na wniosek zainteresowanego wynika jednoznacznie z art. 31a ust. 1 Pr. prasowego, z kolei z art. 31a ust. 3 Pr. prasowego wskazuje, że sprostowanie ma zostać sporządzone na piśmie. W art. 31a ust. 4 i 5 Pr. prasowego określone zostały wymogi formalne sprostowania, nie zaś wniosku o sprostowanie. Sprostowanie prasowe jest wypowiedzią (subiektywną) zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. To ono jest przedmiotem publikacji dokonywanej przez redaktora naczelnego i stosownie do art. 31a ust. 4 Pr. prasowego sprostowanie ma zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Niesporne jest przy tym, że sam wniosek o sprostowanie może zostać złożony przez pełnomocnika zainteresowanego, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego.

Sprostowanie, w formie określonej i zamieszczonej we wniosku z dnia 22 września 2015 r., jak i następnie w pozwie oraz w apelacji nie zawierało podpisu zainteresowanego, jego nazwy oraz adresu korespondencyjnego. Na gruncie niniejszej sprawy zauważyć należało, że tekst sprostowania kończył się następującą frazą: „ Wobec powyższego

Redakcja (...) prostuje treść artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.09.15 (...) pt. (...) w sposób wskazany powyżej i przeprasza czytelników za podanie nieprawdziwych informacji.” Z powyższego wynikało, że przedmiotowe sprostowanie nie tylko nie pozwalało na identyfikację jego autora, ale też wprowadzało czytelników w błąd, sugerując w sposób dość jednoznaczny, że tekst sprostowania pochodzi od redakcji (...), a zatem stanowi rodzaj autosprostowania.

Musiałoby to prowadzić do uznania niniejszego powództwa za niezasadne, bowiem jego uwzględnienie doprowadziłoby do zobowiązania pozwanego do opublikowania tekstu wprowadzającego w błąd opinię publiczną, a tym samym do osiągnięcia skutku przeciwnego temu jaki leży u podstaw instytucji sprostowania prasowego. Wbrew zastrzeżeniom powódki, podstawy do odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego i uznania powództwa o opublikowanie sprostowania za bezzasadne upatrywać należało nie w art. 31a ust. 4 Pr. prasowego, ale w art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 31a ust. 4 Pr. prasowego.

Wbrew twierdzeniom apelującej nie znajdowała uzasadnienia prawnej ingerencja Sądu orzekającego w treść żądanego sprostowania. W okolicznościach niniejszej sprawy oznaczałoby to po pierwsze zamieszczenie dodatkowej informacji, nie objętej treścią żądania, co do tego od kogo pochodzi i kto jest autorem oświadczenia, które ma opublikować strona pozwana, a po drugie usunięcie z tekstu sprostowania istotnej jego części. Byłaby to istotna ingerencja Sądu w żądanie, prowadząca do naruszenia zasady orzekania wynikającej z art. 321 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że sprostowanie ma pochodzić od osoby zainteresowanej i stanowić jej wypowiedź, ingerencja sądu w tekst sprostowania nie może zatem prowadzić do zmiany jego wymowy, a tym bardziej nie może polegać na dodawaniu dodatkowych informacji, nie objętych treścią żądania.

Za bezzasadny uznać należało zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 § 1 k.c. Sąd I instancji orzekając w przedmiocie żądania strony powodowej, które niespornie było żądaniem dotyczącym opublikowania sprostowania, nie stosował w sprawie art. 24 § 1 k.c., który odnosi się do ochrony dóbr osobistych. Sąd Okręgowy zauważył jedynie, że ostatnia fraza tekstu sprostowania żądanego przez stronę powodową, tj.: „ Wobec powyższego Redakcja (...) prostuje treść artykułu zamieszczonego w numerze (...), 7-13.09.15 (...) pt. (...) w sposób wskazany powyżej i przeprasza czytelników za podanie nieprawdziwych informacji.”, wykraczała zdecydowanie poza formułę sprostowania prasowego i w istocie zbliżała się do oświadczenia z art. 24 § 1 k.c., które stanowi niemajątkowy środek ochrony dóbr osobistych. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego. Po pierwsze, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wskazane w art. 328 § 2 k.p.c., tj. ustalenie podstawy faktycznej, ocenę dowodów oraz materialnoprawną ocenę żądania strony powodowej. Uzasadnienie w pełni umożliwiało dokonanie instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia. Po drugie, nie był także zasadny zarzut dotyczący naruszenia art. 227 k.p.c. Co prawda postanowienie dowodowe Sądu I instancji wydane na rozprawie w dniu 2 marca 2016 r. w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych stron nie zostało sformułowane w sposób precyzyjny, jednakże z całokształtu okoliczności sprawy - w tym i z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia - wynikało, że nie dotyczyło ono wszystkich dowodów zaoferowanych przez strony, ale osobowych środków dowodowych, które powołali tak powódka, jak i pozwany. Oddalenie tych wniosków należało ocenić jako zasadne, bowiem nie dotyczyły one okoliczności, których ustalenie mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Nie doszło zatem do naruszenia art. 227 k.p.c. Z kolei dowody z dokumentów, na których oparł się Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych, nie były kwestionowane przez strony i nie były również podważane w apelacji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu przed Sądem II instancji, mając na względzie wynik sprawy, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

Paulina Aslanowicz Romana Górecka Maciej Dobrzyński